

Sztuczna inteligencja stworzyła film o dawnej Warszawie. Ogromne emocje w sieci

© Wojciech Karpieszuk

Gazeta Wyborcza, 24.07.2024

https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,31170611,sztuczna-inteligencja-stworzyla-animacje-przedwojennej-i-wojennej.html?_gl=1*_mrlocj*_gcl_au*MTg1NDI1ODU0MS4xNzU5MDYxMDk1LjEyNjYxOTMxNjQuMTC2MjgwNzA4Ni4xNzYyODA3MTM2*_ga*MTEwODI1MDUyMS4xNzUwMDczODEw*_ga_6R71ZMJ3KN*_czE3NjM1MDI5ODIkbzQxJGcxJHQxNzYzNTAyOTk4JGo0NCRsMCRoMA..#s=S.embed_article-K.C-B.1-L.1.zw



Animacja 'Warszawski sen' stworzona przez sztuczną inteligencję - Materiały Mariusza Zająca

Animacja 'Warszawski sen' na FB <https://www.facebook.com/watch/?v=1189065369209251&t=8>

Niezwykłe możliwości czy fałszowanie przeszłości? Sztuczna inteligencja stworzyła sielankowy historyczny film z obrazami Warszawy. Sceny z międzywojnia, ale i z getta. W sieci albo zachwyt, albo oburzenie, że to zakłamywanie historii.

Nagranie "Warszawski sen" zaczyna się na handlowej ulicy, być może na Nalewkach. Tłum przechodniów, szyldy, niektóre po polsku, inne w jidysz. Po chwili widzimy tramwaj. To są już na pewno czasy hitlerowskiej okupacji, bo jest na nim tablica z gwiazdą Dawida. Na kolejnym ujęciu są uśmiechnięci Żydzi w chałatach, starszy mężczyzna z brodą je arbuza. I znowu tramwaj z tablicą z gwiazdą Dawida. Na tym kolorowym filmie można rozpoznać konkretne miejsca: most Kierbedzia, Ogród Saski w tle z Pałacem Saskim i rozebrany w latach 1924-26 soborem Aleksandra Newskiego, skrzyżowanie Marszałkowskiej z Al. Jerozolimskimi z kamienicą ze słynnym neonem "Żywiec", która przed wojną stała tam, gdzie dziś znajduje się Rotunda PKO. Do tego skoczna muzyka.

AI stworzyła film z muzyką o dawnej Warszawie. Wielkie emocje w sieci

Oglądając animację, można mieć wrażenie, że już gdzieś się to widziało. I słusznie. Bo ta produkcja to kompilacja, która powstała na podstawie archiwalnych zdjęć z czasów wojennych i przedwojennych zrobionych w Warszawie, m.in. fotografii Holendra Willema van de Polla z jego wyprawy do Polski w 1934 roku.

Animację za pomocą sztucznej inteligencji przygotował Mariusz Zając, twórca strony Historical Colors. To pierwszy taki jego projekt, do tej pory zajmował się kolorowaniem archiwalnych nagrań i filmów. Pierwszy raz sztuczna inteligencja "ożywiła" archiwalne zdjęcia. W dodatku skomponowała również muzykę na warszawską nutę.

Mariusz Zając wrzucił tę animację kilka dni temu na swój profil Historical Colors na Facebooku. Zapytał o wrażenia. Film wywołał ogromne zainteresowanie: blisko tysięcy komentarzy i ponad 7 tys. udostępnień, obejrzało ją kilkaset tysięcy widzów.

Wrażenia, jak wynika z komentarzy, są skrajnie różne. Od opinii w stylu: "Rewelacja" po takie: "Warszawski sen o getcie i do tego skoczna muzyka?" Ktoś napisał: "Przerażające, że teraz już nawet AI jest używana to zmian w historycznych filmach. Widz będzie zdezorientowany i w ten sposób nie pozna prawdziwej historii. To, co się teraz wciska ludziom, jest okropne, a najbardziej przerażające jest to, że ludzie to akceptują i im się to podoba".

- To była próba, test. To nie jest paradokument historyczny, chodziło raczej o pokazanie możliwości, nauczenie się narzędzia - mówi Mariusz Zając, który przyznaje, że sam jest zaskoczony odzewem i emocjami, które wywołała ta animacja.

Jak powstała? Mariusz Zając, który jest też informatykiem, tłumaczy, że w ostatnich dwóch latach nastąpił niezwykle szybki rozwój oprogramowania pozwalającego na tworzenie tego typu produkcji na podstawie jednego zdjęcia i opisu sytuacji. Mówi, że narzędzie wciąż jest niedoskonałe - przy zamianie zdjęć na ruchomy obraz pojawia się zjawisko określane jako halucynacje. Widać to też na jego animacji: niektóre postacie są zamazane, nierealnie. Trzeba się też nauczyć metody opisów. Jeżeli są zbyt precyzyjne, to może się zdarzyć, że animacja, która ma pokazywać miasto w przeszłości, jest zbyt współczesna. - "Warszawski sen" powstał na zasadzie prób i błędów - mówi Mariusz Zając. - Na przykład w jednym z ujęć sztuczna inteligencja umieściła współczesną ciężarówkę.

AI i jej animacja. To będzie lot dronem nad powstańczą Warszawą

O opinii w sprawie animacji poprosiłem varsavianistę Jerzego S. Majewskiego i dr. Kubę Piwowara z Uniwersytetu SWPS, który zajmuje się m.in. kulturowymi i społecznymi aspektami rozwoju sztucznej inteligencji.

- To nieprawdziwa animacja stworzona bez ładu i składu, pomieszane są różne czasy, bo przecież widzimy getto warszawskie, ale i sobór Newskiego rozebrany wiele lat przed II wojną światową. To fałszowanie historii i obrazu Warszawy – stwierdza Jerzy S. Majewski. Według niego kontrowersyjne pod względem praw autorskich jest również wykorzystanie do tworzenia takich animacji prawdziwych zdjęć. - Owszem, takie narzędzie może być pomocne, ale nie wystarczy sama sztuczna inteligencja. Nad tym musi czuwać ktoś z historyczną wiedzą - dodaje.

Dr Kuba Piwowar mówi o korzyściach w popularyzowaniu nauki w taki sposób. Ale zastrzega, że trzeba wykazać się dojrzałością, np. dobierając archiwalny materiał. - Moim zdaniem w tym przypadku mamy do czynienia z romantyzacją przedwojennej Warszawy w stylu: Paryż Północy. Stąd pewnie emocje dotyczące zwłaszcza kolorowych obrazków z getta – stwierdza

dr Piwowar. Ale zaraz dodaje, że ta dyskusja dotycząca animacji jest też poniekąd o naszych wyobrażeniach o wojnie. - A przecież w czasach wojny też jest miejsce na uśmiech, radość - mówi. Zauważa, że na animacji widać techniczną niedoskonałość, ale zapewne podobne narzędzia będą z czasem bardziej doskonałe. - Ważne jest to, by za każdym razem informować, że film powstał z wykorzystaniem sztucznej inteligencji – dodaje.

- Ze sztuczną inteligencją jest jak z młotkiem. Może służyć do wbicia gwoźdź, jak i do wyrządzenia krzywdy – przyznaje Mariusz Zając. I powtarza, że nie tworzył historycznego materiału. Teraz pracuje nad bardziej precyzyjną animacją, do której wykorzysta ok. 100 archiwalnych, ale wcześniej pokolorowanych przez siebie zdjęć z powstania warszawskiego. - To będzie jak lot dronem nad powstańczą Warszawą - zapowiada.

Redagowała Edyta Różańska

© Wojciech Karpieszuk - Dziennikarz stołecznej „Wyborczej” od 2007 r. Zajmuje się głównie tematyką społeczną, sprawami i prawami mniejszości, szkolnictwem wyższym. Publikował także w „Dużym Formacie”.